Rok I. Warszawa, 15 listopada 1922. Zeszyt 4.

Przegląd Ubezpieczeniowy

Czasopismo

Poświęcone Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym

Wychodzi co dwa tygodnie.

Kilka uwag o terminologji ubezpieczeniowej.

Jedną z pierwszych prac, jaką podjął Związek polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń, było ustalenie naszej terminologji ubezpieczeniowej.

Powodem podjęcia tej pracy była przedewszystkiem konieczność ujednostajnienia technicznych wyrazów, które w następstwie wiekowego rozdarcia Ojczyzny na trzy zabory, były w poszczególnych dzielnicach Polski tak rozbieżne, iż nieraz trudno się było co do znaczenia technicznych określeń porozumieć.

Dalszym niemniej ważnym powodem był wzgląd na potrzebę ścisłych określeń, odpowiadających wynikom nowoczesnej wiedzy ubezpieczeniowej, tak bardzo dotąd u nas zaniedbanej, a ustalonych w obcych ustawodawstwach.

Owocem, wynikłej z powyższych motywów pracy, jest wydany przez Związek „Słowniczek ubezpieczeniowy" zawierający najważniejsze terminy techniczne w języku polskim wraz z równoznacznemi określeniami w językach francuskim, niemieckim i angielskim.

Słownik ten nie jest tak wyczerpującym, jakby życzyć należało, czyni jednak taki, jak jest, zadość potrzebie w obu wskazanych na wstępie kierunkach.

Słowniczek rozesłany został wszystkim Towarzystwom należącym do Związku, nie był jednak dotychczas opublikowanym w sposób każdemu dostępny. Temu też zapewne przypisać trzeba, że anarchia językowa w dziedzinie ubezpieczeniowej trwa dalej zarówno w praktyce jak w publikacyach.

Wciąż więc jeszcze spotykamy się z takiemi np. określeniami jak „strata" zamiast „szkoda", pomimo, że strata (perte, Verlust) nie odpowiada pojęciu szkody w znaczeniu ubezpieczeniowem (dommage, Schaden); albo z określeniem „warunki polisowe", zamiast „warunki ubezpieczeń", pomimo, że pierwsza nazwa służyć może tylko na określenie specyalnych warunków, dopisywanych na polisach, a nie ogólnych warunków umowy ubezpieczenia, których zresztą obecnie już przeważnie się na polisach nie drukuje. Dalej wciąż jeszcze używa się wyrazu „ubezpieczający" na określenie zakładu ubezpieczeń (l'assureur, der Versicherer), a „ubezpieczony" (l'assuré, der Versicherte) zamiast „ubezpieczający" (le contractant, der Versicherungsnehmer).

Gorzej jednak jeszcze przedstawia się rzecz przy określeniach w a r t o ś c i w ubezpieczeniu, dla której ustalone są w teorji i praktyce bardzo ścisłe termina techniczne. a co do której zdają się panować jeszcze u nas bardzo chaotyczne pojęcia.

Spotykamy się wciąż jeszcze w słowie i piśmie, w warunkach ubezpieczeń, a nawet w ustawodawstwie (art. 2 ustawy o przymusie ubezpieczenia budynków od ognia z 23/6 1921 r.) z określeniami „rzeczywista" albo „istotna" w a r t o ś ć przedmiotu ubezpieczonego. Są to zabytki z dawnych czasów, w których ścisła terminologia ubezpieczeniowa nie istniała i nie zdawano sobie sprawy, że określenia te nie stanowią dostatecznej wskazówki dla oznaczenia wartości przy ubezpieczeniach. Te nieścisłe określenia pokrywają się z pojęciami zwykłej, obrotowej czy targowej, albo jak mówią w Warszawie „rynkowej" wartości rzeczy t. j. wartości, jaką rzecz ma dla każdego, zatem cena za jaką mógłby każdy ową rzecz sprzedać.

Taka cena jednak nie zawsze odpowiada celowi ubezpieczenia, ubezpieczającemu bowiem nie chodzi o otrzyma-

nie zwykłej ceny za przedmiot, który posiada, lecz zależy mu na utrzymaniu tego przedmiotu w nieuszkodzonym stanie. Ubezpiecza on więc nie zwykłą wartość rzeczy, lecz swój gospodarczy interes w jej utrzymaniu w stanie nieuszkodzonym t. j. wartość rzeczy w odniesieniu do swej osoby czyli do pożytku, jaki ubezpieczony przedmiot dla właściciela, użytkowcy, wierzyciela i t. p. przedstawia. Wartość tego interesu nazywa się wartością ubezpieczenia, którą ustawa szwajcarska o umowie ubezpieczenia z 2/4 1908 tak określa w § 49: „Der Wert, den das versicherte Interesse zur Zeit des Vertragsabschlusses hat, — ist der Versicherungswert". (W podobny sposób określa wartość ubezpieczenia także ustawa niemiecka o umowie ubezpieczenia z 30/5 1908, w § 51 i austrjacka z 23/12 1917 w § 50).

W myśl powyżej wyrażonej zasady powinien ubezpieczający w razie szkody otrzymać to, co odpowiada jego gospodarczemu interesowi w utrzymaniu ubezpieczonego przedmiotu w nieuszkodzonym stanie, w ten bowiem tylko sbosób przywróconym będzie istniejący przed szkodą stan gospodarczy, co właśnie jest celem ubezpieczenia. Odszkodowanie zatem winno być wymierzone na podstawie wartości ubezpieczonego interesu w czasie wydarzenia się wypadku, którą to wartość ustawa szwajcarska o umowie ubezpieczenia trafnie nazywa „wartością odszkodowania" (Ersatzwert).

Wartość ta tylko tam odpowiadać będzie wartości zwykłej, obrotowej, targowej czy rynkowej, gdzie interes gospodarczy ubezpieczonego w utrzymaniu rzeczy, zniszczonej lub uszkodzonej przez pożar, nie idzie dalej, niż ku uzyskaniu takiej ceny, np. przy surowcach i ziemiopłodach; natomiast w innych wypadkach wartość odszkodowania będzie od zwykłej wartości różną, a stanowić ją będą np. co do przedmiotów urządzenia domowego, narzędzi pracy i maszyn koszta nabycia podobnego rodzaju przedmiotów, co do budynków zaś koszta odbudowy, przyczem w myśl zasady, że ubezpieczenie nie może prowadzić do zbogacenia, uwzględnionem być musi obniżenie wartości zniszczonych przedmiotów wskutek starości, zużycia i innych przyczyn, oraz przestrzeganą zasada, iż odszkodowanie nie może przewyższać ubezpieczonej sumy.

Z powyższego wywodu wynika konieczność ścisłego stosowania przy ubezpieczeniach szkodowych następujących określeń technicznych:

1-o Suma ubezpieczona, t. j. suma, którą sam ubezpieczający określił granicą odszkodowania;

2-o Wartość ubezpieczenia t. j. wartość ubezpieczonego interesu w czasie zawarcia umowy;

3-o Wartość odszkodowania t.j. wartość ubezpieczonego interesu w czasie zajścia wypadku szkody.

Wszystko co wyżej powiedziałem powinnoby być znane każdemu, obznajomionemu jako tako z obecnym stanem wiedzy i ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Pokazuje się jednak, że tak nie jest, skoro wciąż jeszcze owe przestarzałe określenia w praktyce i ustawodawstwie, a nawet w pismach fachowych bywają używane. W rozprawie, drukowanej w jednem z czasopism, spotykamy się nawet z popularyzowaniem zupełnie bałamutnych pojęć o „sumie ubezpieczeniowej", wartości ubezpieczenia, odszkodowaniu i t. p. Łagodzącą poniekąd okolicznością jest, że bałamutne wywody, które mi te uwagi nasuwają, tłómaczone są z rosyjskiego.

Zapytać się jednak godzi, czy nie lepiejby było szukać wzorów dla popularyzowania wiedzy ubezpieczeniowej nie w Rosyi. lecz na zachodzie, gdzie je naprawdę znaleźć można.

Dr. Franciszek Paszkowski.

Résumé

L'union des Sociétés privés polonaises d'assurances a entrepris une élaboration d'un dictionnaire technique d'assurance. C'est un ouvrage pas encore fini mais qui suffit pour le moment en satisfaisant à la nécéssité d'affermir la terminologie polonaise. Il est à souhaiter, que chacun employe les définitions affermises maintenant et évite anciennes ou celles qui sont déja excluses comme p. ex.: „valeur réelle" au lieu de" valeur de l'interêt assuré.

Ubezpieczenia w dobie obecnej.

Cała dziedzina ubezpieczeń znajduje się dzisiaj pod znakiem „waluty“, która stanowi alfę i omegę wszystkich rozważań, zmierzających do naprawy stosunków, względnie do zapobieżenia ogólnemu kryzysowi. W swem przykrym położeniu nie jest ona wprawdzie odosobniona, jednakowoż może najbardziej dotknięta ze wszystkich gałęzi gospodarstwa społecznego. Składa się na to kilka okoliczności, które ją wybitnie odróżniają od innych rodzajów wytwórczości gospodarczej. Najbardziej charakterystyczne jest to, iż w dziedzinie tej nie istnieje możność przystosowywania cen za udzielone świadczenia do wzrostu kosztów administracyjnych.

Z drugiej strony ciągły wzrost drożyzny zmusił wszystkie zakłady ubezpieczeniowe do wprowadzenia zmiennych sum wynagrodzenia przez oparcie poborów na wskaźnikach statystycznych, które wzrastając z miesiąca na miesiąc nietylko burzą, równowagę bilansową lecz uniemożliwiają też wszelką kalkulację. Jedynem źródłem pokrycia wzrastających kosztów administracyjnych jest powiększenie sum ubezpieczonych, które jednak niewspółmiernie powolniej podążają za zwyżką cen, co powoduje coraz to silniejszy rozdźwięk między sumą zbioru składki i dodatku drożyźnianego, a kosztami administracji. Ponadto ubezpieczenia ogniowe stały się częściowo interesem kredytowem, a to pod naciskiem obecnych stosunków finansowych, nacechowanych ciągłym brakiem gotówki, które zmusiły zakłady ubezpieczeń do przyjmowania zapłaty składek w formie kredytu. Stało się to w tym samym czasie, kiedy właśnie wielki przemysł i handel pod naciskiem tych samych stosunków przeszedł z formy kredytowej przeważnie na interes gotówkowy, co przy silnym popycie oraz z ograniczonej konkurencji zagranicznej, dało się łatwo narzucić odbiorcom.

Osią ogólno-gospodarczego zagadnienia we wszystkich krajach o walucie słabej jest ciągle postępująca inflancja pieniądza, spowodowana bezpośrednio lub pośrednio stosunkami wojennemi. Odczuwają ją nabardziej te państwa, które zamiast ściągać podatki pokrywały miljardowe wydatki drukiem papierowych pieniędzy.

Z postępującą deprecjacją pieniądza na pierwszy plan wszystkich rozważań ekonomicznych wysunęła się sprawa „naprawy waluty“ przyczem zapomniano, iż słabość waluty nie jest szczególną chorobą, któraby dała się leczyć środkami walutowemi, lecz tylko objawem chorej gospodarki społecznej, która cierpi na nadkonsumcję (hyperkonsumcję). Jedynym środkiem zaradczym jest dążenie do zrównoważenia spożycia z wytwórczością przez zwiększenie jej wydajności a zmniejszenie spożycia, oraz w konsekwencji do podwyższenia dochodów i obniżenia wydatków państwa, czyli do normalnego budżetu. Przypomniećby tu może należało zdanie jednego z wybitnych ekonomistów polskich, który swój odczyt „o walucie“ zagaił temi słowami: „Niema sprawy waluty, jest tylko sprawa budżetu.

Sprawa uzdrowienia stosunków w dziedzinie ubezpieczeń zależną jest więc w pierwszej linji od naprawy gospodarki społecznej, która musi nastąpić w najbliższym czasie, jeśli się chce uniknąć gwałtownego wstrząśnienia. Literatura ekonomiczna, przeładowana rozprawami o rozwiązaniu tego zagadnienia, uderzyła już w wielki dzwon, wskazując że niebezpieczeństwo jest bliskie.

Nas interesują tutaj w szczególności środki, jakie przedsięwzięto w dziedzinie ubezpieczeń, celem uniknięcia skutków ciągłego spadku pieniądza, aż do chwili uzdrowienia gospodarki społecznej.

Stosownie do tego, co wyżej zaznaczono, zainteresowano się przedewszystkiem ustaleniem wartości ubezpieczonych przedmiotów względnie dostosowaniem sum ubezpieczonych do ciągłego wzrostu cen. Sposoby zaproponowane i częściowo używane są to tak zwane „ubezpieczenia ze zmiennemi sumami“, ubezpieczenia indeksowe, ubezpieczenia dodatkowe, oraz ubezpieczenia w walucie złotej, indeksowej i obcej (pełnowartościowej). „Zmienność sum“ polega natem, że ubezpieczający zobowiązuje się do dodatkowego ubezpieczenia w miarę spadku waluty, przyczem ustalone zostają pewne okresy, po upływie których następuje sprawdzanie wartości. Ubezpieczenie indeksowe polega na automatycznej zwyżce sum ubezpieczonych w miarę wzrostu cen stosownie do ogłoszeń pewnych związków zawodowych n. p. fabry-

kantów samochodów przy ubezpieczeniach „autocasco“. Ubezpieczenie dodatkowe ma na celu chronić ubezpieczonego przed stratą, spowodowaną spadkiem waluty w czasie między szkodą a odbudową wzgl. nowonabyciem (czyli ubezpieczenie ubezpieczenia przed spadkiem waluty, analogicznie do „chomage'u“). Ubezpieczenia w walucie złotej lub indeksowej polegają na tem, iż za podstawę bierze się jakiś miernik stały, którym jest czy to cena kupna złota ustalona przez jakąś instytucję bankową, czy też jednostka obrachunkowa jaką jest „indeks“, i stosownie do tego oblicza się sumę ubezpieczenia wzgl. składkę.

Wszystkie te sposoby zawierania umów posiadają swoje słabe strony któremi są:
1) komplikacja biurowości,
2) utrudnienia reasekuracji,
3) niemożność uchronienia ubezpieczonego przed ew. stratą spowodowaną spadkiem waluty w czasie między szkodą a wypłatą odszkodowania,
4) stosowanie kredytu przy opłacie składki,
5) sprawa lokaty funduszów.

ad 4) Już wyżej wspominaliśmy, że ubezpieczenie stało się w wielu wypadkach interesem kredytowym. Przyczyniły się do tego wszystkie odmiany ubezpieczeń odznaczające się dążeniem utrzymania sumy ubezpieczonej do wartości ubezpieczonego interesu. Chodzi mianowicie o to, że składki opłacone normalnie na początku okresu ubezpieczeniowego zostają przy tych ubezpieczeniach regulowane dopiero z upływem danego czasokresu. Że przytem towarzystwa ubezpieczeń ponoszą znaczną stratę, wykazuje to następujące przykładowe zestawienie zaczerpnięte z № 42 Zeitschrift für Versicherungswesen:

Ubezpieczający zawiera umowę ubezpieczenia na jeden rok na sumę 1.000.000 Mk. niem.

I. Przy opłacie składki z góry:

Od l. I	1922 suma wynosi	1.000.000 M.
do l. V	„ spadek waluty wynosi 20%	
l. V	ubezp. dodatkowo 25% . . .	250.000 „
do l. IX	1922 spadek waluty wyn. 20%	
l. IX	ubezp. dodatkowo 25% . . .	312.500 „
do l. I	1923 spadek waluty wynosi 20%	
		1.562.500 M.

Taryfa 2‰

Obliczenie składki:

a) Opłata l. I 1922 za cały rok . . .	2.000 Mk.
b) dodatkowa opłata l. V za 250.000 na 8 miesięcy	333 „
c) dodatkowa opłata l. IX za 312.500 na 4 miesiące	280 „
	2.541 Mk.

czyli na ubezpieczenie dodatkowe 541 Mk.

II. przy opłacie składki z końcem roku

a) pierwsza składka dodatkowa . . .	333 Mk.
spadek waluty do l. IX 20%, 25% dodatku do 333	83 „
Wartość l. IX 1922	416 Mk.
spadek waluty do l. I 1923 20% 25 % dodatku do 416	104 „
	520 Mk.
b) druga składka dodatkowa	208 „
spadek waluty od l. I 1923 20% 25% dodatku do 208	52 „
Wartość składek dodatkowych . .	780 Mk.

Różnica więc między składką dodatkową płatną z góry, a z dołu po upływie roku wynosić powinna 780 — 541 — 239 Mk. Tymczasem w razie opłaty z dołu do składki dolicza się w Niemczech zwyczajnie 10% czyli 541 + 54 = 595 Mk. w stosunku do 780 jest to dla towarzystwa strata 105 Mk., pomijając straty wynikłe ze spadku wartości składki głównej malejącej przy wzroście inflacji przy trudnościach należytej lokaty. Wynika więc z tego jasno, że zwyżka składki o 10% jest za małą i że należy ją znacznie podnieść z tem, by przy ostatecznym rozrachunku okazała się ona wystarczająca do pokrycia spadku waluty.

5) Wielkie trudności nastręcza również sprawa lokaty funduszów w tych krajach które zagrożone są ciągłą inflacją pieniądza. Poruszono tutaj kilka możliwości: lokata w nieruchomościach, która jednak cierpi na tem, że budynki straciły na wartości w stosunku do złota, w szczególności z powodu ustawy o ochronie lokatorów i podlegają fluktuacji cen wywołanej wykolejeniem życia gospodarczego, lokata w kruszcu, praktycznie trudna do zrealizowania, w pożyczkach złotych (artykuł p. Poznańskiego w № 2 Przeglądu) oraz w obcych walutach. O ostatniej należałoby szerzej pomówić łącznie z ubezpieczeniami w obcych walutach.

Przewrót gospodarczy w czasie wojny przemienił zupełnie dawny stosunek wierzyciela do dłużnika. Silny wierzyciel

stał się słabym w odniesieniu do dłużnika, który niedawno jeszcze stał przed obliczem upadłości dziś zaś jest potentatem. Powszechnie mówiono, że ekonomja nakazuje popierać dłużnika na koszt wierzyciela, i mając to na względzie nie zajmowano się ustaleniem wartości zobowiązań: Wyniki tej polityki są jednak te, że „oszczędności“ stały się rzadkością a zwiększył się popyt na najbardziej luksusowe artykuły, które raz nabyte nie tracą na wartości.

W dziedzinie ubezpieczeń brak możności odpowiedniej lokaty wyraża się w ten sposób, iż tow. życiowe pracują z deficytem (w Niemczech są przeważnie zagrożone przy znacznej sumie umów przedwojennych w obcych walutach), w innych działach ubezpieczeń nagromadzone zapasy wartościowe maleją przy ciągłym wzroście kosztów administracji, podczas kiedy ubezpieczający, by się uchronić przed ubezpieczeniem poniżej wartości, starają się o pokrycie swych ryzyk za granicą.

Prostym środkiem byłoby może wziąć za podstawę złoty polski (jak to zaprojektował p. Poznański) skoro jego zawartość kruszcowa została ustalona. W handlu już zauważyć możemy obliczania towaru na „złote“. Jednakże złoty polski jako pieniądz dotychczas nie istnieje; wprawdzie ustalono jego zawartość kruszcową, rozpisano pożyczkę, która opiewa na złote polskie, lecz ani monety złotej ani banknotów na niej opartych w obiegu niema, a pieniądz, który nie jest w obiegu, nie jest właśnie pieniądzem. Jeżeli więc dzisiaj liczymy na złote polskie, to mamy właściwie na względzie pewną ilość kruszcu i jego wartość nie zaś pieniądz jako taki, brak bowiem drugiego i to zasadniczego czynnika w wartości pieniądza a mianowicie jego wartości obiegowej. Ubezpieczenie w złotych polskich nie byłoby więc niczem innem jak ubezpieczeniem w „złocie“.

Na lokatę możnaby narazie użyć tylko „Pożyczki złotej“; dwie sprawy nastręczałyby tutaj trudności a mianowicie, że pożyczka złota połączona została z pożyczką markową, wobec czego niepewne jest po jakim kursie zostaną marki kiedyś wymienione a następnie, czy obieg tej pożyczki będzie tak łatwy, by można jej użyć zamiast wszelkich zapasów w markach, skoro towarzystwa musiałyby mieć bezwzględną pewność, że fundusze ich nie stracą na wartości i nie mogłyby przechowywać żadnych marek.

Radykalnym środkiem byłoby dopuszczenie ubezpieczenia w walucie obcej przyczem towarzystwa musiałyby mieć możność lokować swe fundusze w tych walutach. Wpłaty składki i wypłaty odszkodowania następowałyby w walucie markowej wedle kursu dnia. W tej sprawie należy może zwrócić uwagę na memorjał Izby Handlowej w Hamburgu, który domaga się wprowadzenia ubezpieczeń w walucie obcej, by uniemożliwić pokrywanie ryzyk zagranicą i uchronić ubezpieczonych przed ciągłem spadkiem sum ubezpieczonych. Poruszono tam również, by te specjalne koncesje udzielane były towarzystwom silnym, które posiadają odpowiedni zapas dewiz i stosunki reasekuracyjne w walutach obcych. Memorjał ten odpowiada w zupełności i stosunkom w Polsce przyczem nadmienić można, że towarzystwa w Polsce dążą do wprowadzenia tych ubezpieczeń, któreby nietylko ubezpieczonych uchroniły przed ciągłym spadkiem waluty, lecz zapewniły i towarzystwom ustalenie rezerw oraz możność pokrycia coraz wyższych kosztów administracyjnych bez nadwyrężenia gospodarki towarzystwa.

Temsamem zaś poruszonaby była i sprawa „indeksu“ stosowanego dzisiaj powszechnie przy wypłacie poborów personelu. Jak z jednej strony jest on niezbędny dla umożliwienia pracownikom utrzymania swych dochodów na pewnym poziomie a raczej zmniejszenia tempa ich spadku (ze względu na to że nie uwzględnia on należycie wzrostu wydatków dla pracującej inteligencji) tak z drugiej strony jest on wprost rujnujący dla przedsiębiorstw w chwilach gwałtownej zniżki waluty. Towarzystwa austrjackie uderzyły już w wielki dzwon, twierdząc, że dalsze stosowanie indeksu zbliża ich do zupełnej zagłady, a temsamem może pracowników narazić na niebezpieczeństwo zupełnej utraty warsztatu pracy, wobec czego niestosowanie indeksu byłoby dla nich mniejszem złem. W zamian dążą do wprowadzenia dla personelu udziału w zyskach, któryby ich zachęcił do wytężenia wszystkich sił.

Udział w zyskach bezsprzecznie przyczynia się do wzrostu wydajności pracy, przeciwnie jak indeks, który może bezwątpienia obniżać zainteresowanie się wytwórczości i przyczynia się do ciągłych zwyżek cen produktów.

Jednakowoż udział w zyskach kalkulowany być może dopiero w końcu roku a tymczasem drożyzna wzrasta z dnia na dzień, dalej przejście do systemu udziału w zyskach możliwe jest tylko w formie b. powolniej, stopniowo, przyczem obawiać się należy ostrego wystąpienia pracownika. Wreszcie całe szeregi pracowników nie mają możności przyczyniania się bezpośrednio do wzmożenia produkcji przy interesie jakim jest ubezpieczenie, skoro większa produkcja zależną jest w zupełności od tych, którzy pozostają w bezpośrednim kontakcie z klijentelą.

Wprowadzenie zaś ubezpieczeń w walutach obcych umożliwiłoby obejść wszystkie te trudności i zapewniłoby pracującym wypłatę poborów w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania, gdyż można by tu zachować indeks, bez narażenia na szwank przebiegu interesu.

Z punktu widzenia gospodarki państwowej możnaby się jedynie obawiać zwiększenia popytu na dewizy i waluty, temsamem więc podwyższenia ich cen. Jednakowoż przejście do systemu ubezpieczeń w obcych walutach odbywałoby się stopniowo, tak, że zapotrzebowanie dewiz nie byłoby odrazu zbyt silne; wypłaty odszkodowań czy też kapitałów z powodu zapadnięcia terminu zmuszałyby do odpowiedniej sprzedaży, dalej chodzić tu będzie tylko o lokatę rezerw — tak, że znaczne podrożenie walut obcych jest mało prawdopodobne. Wreszcie nie należy zapominać o tem, że obecnie już ubezpieczenia są zawierane w walutach obcych z towarzystwami zagranicznemi, co może poważniej zaszkodzić gospodarce skarbowej niż przejścia krajowych ubezpieczeń na walutę obcą, albowiem prócz odpływu walut zagranicę ubezpieczenia te pozbawiają państwa możności pobierania stempla. Zdaje się, że wogóle stawianie pytania w ten sposób „czy ten sposób ubezpieczenia nie zaszkodzi gospodarce społecznej?“ nie jest odpowiednie. Właściwie należy sprawę postawić w ten sposób: Czy lepiej zostawić obecny stan rzeczy z wszystkiemi niedomaganiami i możliwością przejścia ubezpieczeń zagranicę (czemu nie zapobiegnie żadna ustawa) z coraz silniejszem nadwyrężeniem całej dziedziny ubezpieczeń, tak jak się to już stało z ubezpieczeniami życiowemi, czy też użyć skutecznych środków, które przyczynią się do naprawy stosunków i uratują tę dziedzinę gospodarki społecznej przed groźnemi trudnościami.

Dylemat ten da się chyba łatwo rozwiązać.

W każdym razie koniecznie będzie zdecydować się na jedną z dwóch wyżej wspomnianych metod zarówno ze strony władzy jak i Towarzystw i w opłakane stosunki gospodarcze wprowadzić powoli ład, któryby sprawie ubezpieczeń mógł pomódz do osiągnięcia tego przynajmniej stopnia, jaki posiadała przed wojną.

Résumé.

La question de l'assurance la plus grave dans les pays, où la monnaie est dépreciée est actuellement celle de la monnaie. Toutes les mesures appliquées dans le but de supprimer l'influence inopportune de la dépreciation de la monnaie, sont de graves complications dans le travail des bureaux d'assurance et causent de grandes pertes, vu la différence de la valeur des payments au moment de l'encaissement effectif. Le moyen unique du rétablissement de l'etat actuel dans le domaine de l'assurances c'est de passer à l'assurance en monnaie de haut cours et surtout d'admettre les assurances en devises étragères. Cela pourrait garantir aux assureurs le payement de la valeur de l'interêt assuré et sauvegarder les employés la diminution de leurs appointements comme suite de la baisse de la monnaie sans qu'il y ait lieu d'ébranler à l'équilibre financier.

Tous les doutes qui pourraient surgir au sujet de l'assurance en devises etrangères devraient être répoussés comme secondaires vu la nécessité de rétablir une situation normale dans la sphére d'assurance. Ce sera un moyen efficace de maintenir le marché d'assurance pour les Compagnies de notre pays.

Rozbudowa miast.

Z przepisów ustawy o rozbudowie miast Dz. U. № 89 poz. 811 na wzmiankę w tym miejscu zasługują postanowienia odnoszące się do banków i instytucji finansowych (art. 5). Instytucye te zobowiązane zostały do lat dwóch rozpocząć i w przeciągu dalszych 2 lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu miesz-

kalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenie na biuro wzgl. przedsiębiorstwo w danej miejscowości, o ile powstały po 1. I. 1918 r. a dotychczas nie wybudowały pomieszczenia na swe potrzeby. Gdy ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacje jest tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie opłaci się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie czy więcej tego rodzaju instytucje albo przedsiębiorstwa złączyć dla budowy wspólnego domu mieszkalnego o przestrzeni zgodnej z tem, co wyżej powiedziano. O ile wspomniane instytucje w należytym terminie do budowy domu nie przystąpią lub budowy kończyć nie będą, upoważniony będzie zarząd miasta tym instytucjom podwyższyć opłaty komorniane przypadające gminie na cele rozbudowy miast aż do wysokości 30.000% czynszu pobieranego w 1914 r.

Nasuwa się tu kilka uwag a mianowicie co należy uważać za instytucje finansowe poza odrębnie wymienionemi bankami. Bezsprzecznie ustawodawca miał na myśli kantory wymiany, czy jednakowoż należą tu zakłady ubezpieczeń? Redakcja ustawy nie jest zupełnie jasna, mimo to Towarzystwa ubezpieczeń należy uważać za zakłady finansowe. Te, które prowadzą dział życiowy są kasami oszczędności, mają prawo udzielania pożyczek, tem samem trudnią się operacjami finansowemi, a przytem niektóre z nich noszą nazwę „Banków“ i już z tego powodu zaliczone być muszą do kategorji banków. Ostatni argument odnosić się również będzie n. p. do banku reasekuracyjnego „Lechja“. Wszelkie inne zaś Towarzystwa nie mają wprawdzie tak wybitnie finansowego charakteru jak „życiowe“ ale w każdym razie przedmiotem ich działania są przyrzeczenia wypłaty sum w ściśle określonych wypadkach. Ustawa nie ograniczyła się do instytucji finansowo-zarobkowych, wobec czego przepisy jej odnoszą się również do n. p. spółdzielni zaliczkowych (kredytowych) zaś w dziedzinie ubezpieczeń do Towarzystw wzajemnych prywatnych i publicznych. Dziwić się jednak należy, że pominięto w szczególności zakłady handlowe, które zajmują po miastach wielką liczbę mieszkań, podczas kiedy banki, szczególnie ich oddziały i kantory pomieszczone są często w lokalach handlowych znajdujących się na parterze z wejściem od ulicy i które jako takie były i przed wojną używane na cele handlowo-przemysłowe.

Następnie podkreślić należy, że ustawa nie stosuje się do przedsiębiorstw, które powstaną już po jej wejściu w życie t. zn. po 20.X.1922 r. albowiem w art. 5 użyto wyrażenia „powstały“, a więc w chwili uzyskania mocy ustawy już istniały. Jest to krzywdzące wobec instytucji starszych, skoro ostatnie założone zostały w czasie, kiedy brak mieszkań nie był jeszcze tak dotkliwy jak obecnie, a przedsiębiorstwa nowopowstałe czy to drogą kupna zajmować będą resztę mieszkań czy też obejmować będą lokale wypróżnione przez instytucje, które zmuszone zostały do budowy domów. Należało może pójść za wzorem zagranicy i w pierwszej linji utrudnić lub uniemożliwić wynajmowanie mieszkań przez instytucje nowopowstające.

Nie uregulowano w ustawie w sposób wyczerpujący sprawy, kto będzie decydował o tem, czy budowa domu opłaci się czy też należy złączyć kilka przedsiębiorstw Z art. 2 który wprowadza Komitety rozbudowy miast jako urzędy magistrackie celem zapobieżenia brakowi mieszkań, wnioskować można, że decyzja należyć będzie do niego, lecz chyba nie w pierwszej i ostatniej instancji. Sądząc po tem, że Komitet jest urzędem magistrackim przypuścić należy, iż dozwolone będzie odwołanie się do władz państwowych nadzorczych trybem administracyjnym przewidziany. Nieodzowne będzie też bliższe określenie w rozporządzeniu przepisów odnoszących się do ew. wspólnej akcji kilku towarzystw, a mianowicie zakreślenie terminu, w jakim przedsiębiorstwa muszą zgłosić, że przystępują do wspólnej akcji budowlanej, by dać możność zbadania, czy budowa własnego domu nie opłaci się i umożliwić ostateczną decyzję przed upływem lat dwóch.

Czy wciągnięcie Tow. ubezp. w orbitę przepisów ustawy było gospodarczo uzasadnione jest wątpliwe w szczególności odnośnie do Tow. życiowych, które dzisiaj wykazują poważne deficyty i, o ile stosunki w najbliższych czasach się nie zmienią z trudnością tylko podejmą się budowy domu, choć wiele Towarzystw handlowych mogłoby to uczynić znacznie łatwiej.

Powołane wyżej instytucje mogą korzystać z kredytów ustawą tą wprowadzonych a mianowicie Bank Budowlany i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich upoważnione zostały do wydawania obligacji mieszkaniowych zagwarantowanych przez państwo, zaś Polski Bank Krajowy, Polski

Bank Komunalny i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich do wydawania obligacji Komunalnych również z gwarancją państwową. Te same prawa otrzymały Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków i Wilno. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa obowiązana jest udzieiać pożyczek pod zastaw obligacji mieszkaniowych i komunalnych do wysokości 80% wartości nominalnej. Instytucje udzielające pożyczek w formie obligacji nie są przy pobieraniu procentów ograniczone w odniesieniu do Towarzystw zobowiązanych do budowy, przeciwnie co do innych osób korzystających z kredytów, które nie mogą być obciążone procentem ponad 3% (wzgl. 2% gminy). Pożyczki udzielane będą do wysokości 80% wartości nieruchomości. Wartość nieruchomości przy szacowaniu nie może przewyższać rzeczywistych kosztów, przyczem wartość gruntu zajętego pod budowę nie może przekraczać 20% oszacowanej wartości całej nieruchomości. Korzystający z kredytu musi w skrypcie dłużnym przyjąć zobowiązane ustanowienia czynszów po ukończeniu budowy w ten sposób, by dochód od własnych kapitałów włożonych w nieruchomość nie przekraczał 2% ponad stopę procentową pobieraną przez Polską Kraj. Kasę Pożyczkową od weksli a nadto zezwolić musi na wpis hipoteczny tej treści, iż w czasie trwania stosunku pożyczkowego nie wolno mu ani obciążać ani pozbywać realności bez zgody wierzycieli, za co jednak wolny jest od osobistej odpowiedzialności.

Dobudowy i nadbudowy, wykończenie rozpoczętych a niezamieszkałych domów oraz przebudowy, o ile stwarzają nowe lokale mieszkalne, traktuje się na równi z budową nowych domów.

Bliższem unormowaniem kredytu, jak też innemi zagadnieniami ustawy zajmie się rozporządzenie wykonawcze M. Skarbu w porozumieniu z M. Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych.

Zmiany w przepisach o obrocie dewizami i walutami zagranicznemi.

W dzienniku Ustaw № 89 pod poz. 816 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 5 października 1922 r. w przedmiocie zmiany rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1920 r. Dz. Ustaw 18 poz. 104 o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi, a mianowicie: p. f., art. 5 Rozporządzenia z 1920 roku zmieniony został w ten sposób, że bankom dewizowym wolno sprzedawać waluty i dewizy na koszta podróży do wysokości 1000 franków szwajcarskich lub równowartości w innych walutach na koszta podróży, wrazie wyjazdu na obszar wolnego m. Gdańska z adnotacją na dowodzie osobistym, jednakowoż nie częściej jak raz na miesiąc, zaś p. i.) art. 5 w ten sposób, że dozwolono sprzedaż na wszystkie inne cele gospodarczo uzasadnione do sumy 1000 franków szwajcarskich ,lub równowartości w innych walutach (poprzednio 500 franków).

Zmieniono również sumę w art. 10 w ten sposób, że wywóz walut i dewiz nie pochodzących z kupna w bankach dewizowych dozwolono bez uzyskiwania specjalnego pozwolenia do wysokości 1000 franków szwajcarskich lub równowartości w innych walutach (Poprzednio 150 franków) Do wysokości 3000 franków (poprzednio 1000 franków) wymagane jest zezwolenie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Art. 11 o wywozie marek polskich otrzymał następujące brzmienie: „Wywóz marek polskich w gotowiźnie, w czekach, przekazach lub zobowiązaniach kupieckich dozwolony jest bez specjalnego pozwolenia do 100.000 Mkp. (poprzednio 3.000) dla jednej osoby, z tem jednakże zastrzeżeniem, iż ogólna suma wywiezionych przez jedną osobę Mkp. nie może przekroczyć w ciągu jednego miesiąca 300.000 Mkp. Pozwolenia na wywóz Mkp. do wysokości 300 tysięcy Mkp. udziela P.K.K.P. i jej oddziały, pozwoleń na wywóz sum wyższych udziela Min. Skarbu lub wyznaczone przez nie organy“.

W tym samym dzienniku ustaw pod pozycją 817 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 października 1922 roku w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie wykonania rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi Dz. Ustaw № 18 poz. 105, a mianowicie zmieniono terytorjalny zakres działania delegatów Ministerstwa Skarbu.



Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 6 listopada 1922 r.

w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską (Dz. U. R. P. № 26, poz. 213) zarządza się co następuje:

§ 1. **Moc obowiązującą** ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. № 64, poz. 395) **rozciąga** się na obszar powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i brasławskiego.

§ 2. **Do czasu rozciągnięcia** działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na podstawie art. 42 ustawy z dnia 23 czerwca 1921 r. (Dz. U.R.P. № 64, poz. 395) na obszary w § 1 wymienione, Wileńska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zachowuje swą organizację i sprawuje swe czynności stosownie do dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej № 400 (Dz. Urz. T.K.R. № 34|44).

Nadzór nad działalnością Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych sprawuje Minister Skarbu.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi Skarbu,

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*

Minister Skarbu: *Jastrzębski.*

Odnośnie do wyżej podanego rozporządzenia zauważyć należy, że stanowi ono narazie tylko teoretyczne rozszerzenie granic ustawy z 23/VI 1921. Ze względu na przyłączenie do Polski Ziemi Wileńskiej wydano ustawę (6/IV 1922 dz. U. R. P. Wz. 26 poz. 213) której art. 5 uzależnia rozciągnięcie ustaw obowiązujących w Państwie Polskim od decyzji Rady Ministrów. Powołując się więc na tę ustawę wydano wyżej wspomniane rozporządzenie. Ponieważ atoli art. 42 ustawy o przymusie ubezpieczenia postanowił, że rozciągnięcie działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na tereny województw poza obrębem b. Królestwa Polskiego ustali Minister Skarbu na wniosek rady nadzorczej, przeto jak długo nie ukonstytuuje się Ra-Nadzorcza, która zebrać się może dopiero po wyborze radców ubezpieczeniowych przez sejmiki wzgl. rady powiatowe, nie postawi wniosku o rozciągnięcie działalności P. D. U. W. na obszar Ziemi Wileńskiej i Minister Skarbu nie ustali daty rozpoczęcia działalności — co dotychczas nie nastąpiło—P. D. U. W. nie ma prawa stosowania przymusu co do budowli położonych w powiatach wileńskim, oszmiańskim, święciańskim, trockim i brasławskim. Stwierdza to § 2 wyżej podanego rozporządzenia słowami: „do czasu rozciągnięcia działalności P. D. U. W. na podstawie art. 42".

Bezpośrednie zestawienie § 1 i § 2 wywołuje na pierwszy rzut oka pozory sprzeczności, które znikają dopiero przy dokładnem zestawieniu art. 5 ustawy z 6/IV 1922 r. i art. 42 ustawy z 23/VI 1922 r. z wzpomnianemi §§ 1 i 2.

Kronika krajowa.

Od Redakcji.

Do 3-go zeszytu naszego czasopisma dołączony został „Słowniczek Ubezpieczeniowy" by ułatwić naszym czytelnikom zapoznanie się z ustaloną terminologją.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Orzeł" Sp. Akc.

W numerze 261 Monitora Polskiego z 16.X. 1922 r. ogłoszono postanowienie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie zmiany Statutu Towarzystwa „Orzeł", a mianowicie podwyższono kapitał zakładowy drogą II ej emisji akcji o 5,000,000 Mkp., czyli do wysokości 15.000.000 Mkp. oraz wprowadzono nowy dział ubezpieczeń: od kradzieży z włamaniem oraz rabunku.

Nowe T-wa Ubezpieczeń.

W № 266 Monitora Polskiege ogłoszony został statut „Polskiego T-wa Reasekuracji i Koasekuracji „Reas" Sp. Akc. Kapitał zakładowy wynosi 100,000,000 Mkp. Celem towarzystwa jest reasekuracja w działach ubezpieczeń ogniowych, życiowych, transportowych, od gradobicia, od wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i od kradzieży oraz koasekuracji w działach ubezpieczeń ogniowych i transportowych.

Likwidacja Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Wypadków.

Założone w roku 1905 Warszawskie T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń od Wypadków przechodzi z dniem 1 stycznia w stan likwidacji.

Ubezpieczenia abonentów.

W № 2 „Przeglądu Ubezpieczeniowego" podaliśmy, że redakcje „Kurjera Powszechnego" we Lwowie i „Gońca Krakowskiego" w Krakowie wprowadziły ubezpieczenia swych abonentów.

Obecnie otrzymaliśmy wiadomość, że Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta" zawarł odnośne umowy z wyżej podanemi czasopismami jak też i z następującemi dziennikami wychodzącemi w Polsce: „Iskra", Dąbrowa, Będzin, Sosnowiec — „Słowo Radomskie i Kieleckie" Radom, Kielce — „Głos Lubelski" Lublin — „Neue Lodzer Zeitung" Łódź — „Gazeta Wileńska" Wilno.

Towarzystwo to ubezpiecza wszystkich abonentów fizycznie i umysłowo zdrowych w wieku od 18 — 65 lat, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem: lotników, dżokiei, nurków, akrobatów, linoskoków i marynarzy łodzi podwodnych, na sumy Mk. 500.000.— na wypadek śmierci i Mk. 400.000.— na wypadek stałej siezdolności do pracy, spowodowanych nieszczęśliwym wypadkiem.

Projekty nowych podatków.

Prasa doniosła, że magistrat miasta Warszawy i Lwowa zamierza wprowadzić podatek od ubezpieczeń ogniowych w wysokości 3% wzgl. 20% składki, przy umowach odnoszących się do wszystkich przedmiotów znajdujących się lub położonych w obrębie tych miast.

Wprowadzenie tego rodzaju podatku sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości przy wymiarze ciężarów, które powinny równomiernie obciążać wszystkich obywateli złączonych w poszczególne Związki Terytoryalne. Ściąganie podatku tylko od tych, którzy zawrą ubezpieczenie, równałoby się karze za przezorność i zniechęciłoby ludność do korzystania z tego środka zabezpieczenia swego mienia.

W Polsce idea ubezpieczeń nie zdołała jeszcze dotrzeć do szerokich mas, które w braku należytego uświadomienia nie zdają sobie sprawy z ważności tego czynnika w gospodarstwie społecznym. Olbrzymi wzrost kosztów administracyjnych zmusił Tow. Ubezpieczeń do pobierania prócz składki, dodatku drożyźnianego, który już dzisiaj okazuje się niewystarczający. Jeżeli się doda do tego, że każdy ubezpieczony obciążony jest opłatą na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 3% składki brutto, to koszta zawarcia umowy łatwo mogą zrazić społeczeństwo do korzystania z tego środka zapobiegliwości, lub też doprowadzić do tego, w dziedzinie ubezpieczeń najbardziej niepożądanego faktu, że wobec wielkich kosztów ubezpieczenia zawierane będą nie w pełnej wartości, co przy ciągłym spadku waluty przyczynić się może do ekonomicznej ruiny ubezpieczonego w razie klęski ogniowej. Przy tym stanie rzeczy Związki prawno-publiczne nie powinny hamować działalności Towarzystw ubezpieczeń przez odstraszanie klijentów różnemi opłatami, przy okazji zawarcia umowy.

Bezsprzecznie gminy miasta Warszawy i Lwowa potrzebują, środków do pokrycia swych potrzeb i o nie wystarać się mogą tylko w drodze odpowiedniego opodatkowania, jednakowoż podstawa opodatkowania powinna być tak obrana by opłaty dotykały równomiernie całą ludność nie zaś tylko tych, którzy starają się o zabezpieczenie swego mienia i bynajmniej nie zawsze należą do sfery najzamożniejszej.

Zawarcie umowy ubezpieczenia nie jest aktem cechy siły płatniczej, lecz prostym objawem gospodarczego uświadomienia zmierzającego do zabezpieczenia swego majątku przed stratami, które przewidzieć się nie dadzą.

Kroczenie po linji najmniejszego oporu przez zużytkowanie szacunków i posługiwanie się zakładami ubezpieczeń, celem ściągnięcia podatku, jest środkiem dogodnym dla zasilenia kasy gminy lecz niesprawiedliwym i krzywdzącym w stosunku do ubezpieczonych. Interes publiczny wymaga by idea ubezpieczeń była jaknajbardziej popierana, tensam interes wymaga równocześnie, by nie zrażano społeczeństwa przez nakładanie na ubezpieczonych podatków, czyli udzielanie ulg podatkowych tym, którzy stanowią w społeczeństwie element nieprzezorny a więc gospodarczo mniej wartościowy.

Wobec tego Związek Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń uważał za swój obowiązek przedstawić kompetentnej władzy niedorzeczność tego podatku. Należy wyrazić nadzieję, że przytoczone przez Związek argumenty trafią do przekonania czynników miarodajnych.

Język Polski a Towarzystwa niemieckie.

Poniżej podajemy dosłownie odezwę Towarzystwa „Magdeburger" do swych polskich klijentów na obszarze byłego zaboru pruskiego, która ze względu na wprost niebywałą lekceważącą nieznajomość naszej mowy zasługuje na to by ją poznały szersze sfery społeczeństwa:

„Z moagi na tymczasowo w Polsce pomującą niezwyczajną drożyznę jesteśmy zmuszeni, tamże również od władzy nadzorczej przyjetych kosztów pobocznych od 1922 r. jak następuje pobierać:

a) opłatę pocztową za każdy dokument zabezpieczenia pięciorazową ilość portorji za listy z daleka aż do 20 gramów,

b) dezerwita za wygotowanie dokumentu zabezpieczenia dubeltową ilość portoryi podług odujału a,

c) dezerwita przyjęcia za pomoc ajenta przy stawieniu wniosku przy ilości zabezpieczenia aż do 20.000 marek pojedynczą ilość opłatę pocztową

podług udziału a, przy sumy zabezpieczenia nad 20.000 marek dubeltową ilość tej opłaty.

Oprócz tego zabezpieczający obowiązany gdyż w Polsce stawienie furmanek na wsiach bardzo trudne stawić potrzebne furmanki do koleji i do oglądania polach za przyzwoite wynagrodzenie.“

Teatry i Pożary.

Zmniejszenie liczby pożarów teatrów jest dziś jedną z kwestji palących Wszelkie dotychczas obmyślane i zastosowane środki zaradcze okazują się niewystarczające, lub też nie dają dodatnich wyników.

Najwięcej znane i najczęściej stosowane środki zaradcze są następujące: kurtyny żelazne, dach łatwo palny, krany wodne, obecność specjalnych oddziałów straży ogniowej, specjalne dekoracje impregnowane, tryskacze automatyczne i t. zw. strugi wodne i t. d.

Rozpatrzymy bliżej celowość i zastosowanie wyżej wymienionych środków zaradczych.

I tak: 1) Kurtyny żelazne służą do zlokalizowania ognia na scenie i oddzielenia tejże od publiczności. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że żelazo nie wytrzymuje tak wysokiej temperatury, jaka zwykle bywa przy pożarze (800—1000°) oraz nie wytrzymuje silnego ciśnienia powietrza, jakie występuje przy wysokiej temperaturze. W Ameryce w ostatnich czasach usunięto kurtyny żelazne a zastąpiono je kurtynami azbestowemi, które nie przepuszczają płomieni na salę i wytrzymują bardzo silne ciśnienie powietrza, ale również jak i żelazne nie mogą ochronić publiczności od gorąca.

Należałoby więc wprowadzić, naturalnie po uprzedniem zbadaniu kurtyny z fibrocementu podtrzymywane przez kratę żelazną nie wyższą od 1 metra.

2) Przyrządy dla doraźnej pomocy są zawsze niewystarczające i prawie bezużyteczne.

3) Dach łatwopalny nad sceną który służyć ma do skierowania płomieni w górę — jest jako środek zaradczy bezcelowy, a nawet bezsensowny, gdyż ogień przez to jeszcze więcej się podsyca, a części dachu palące się, padając na scenę wzniecają tam ogień. Skutek jest taki, że w przeważnej ilości wypadków zużywa się znaczną ilość wody na gaszenie dachu, wtedy gdy wody jest zawsze prawie za mało do gaszenia pożaru.

4) Krany ogniowe, jak już wykazało doświadczenie nie dają również korzyści, gdyż są za słabe.

5) Strażacy, przychodzący do teatrów przed widowiskiem i opuszczający je zaraz po przedstawieniu również są niedostateczną ochroną albowiem pożary powstają często przed i po przedstawieniu, np. pożar teatru Rozmaitości.

6) Kwestja wprowadzenia dekoracji trudnopalnych dziś jest nie do urzeczywistnienia, gdyż nie posiadamy jeszcze takich środków chemicznych i farb, któreby mogły należycie ochronić drzewo i materjały od zapalenia się.

7) Tryskacze także dają małe wyniki, gdyż są za słabe, by ugasić pożar lub powstrzymać jego rozmiary.

8) System t. zw. strug wodnych nie daje dodatnich rezultatów.

Przejdźmy teraz do rozpatrywania środków, które należałoby wprowadzić; po pierwsze: architekci przy budowie teatrów winni zasięgać opinji zawodowych techników ogniowych, prócz tego 1) należy uczynić w teatrze wszystko trudnopalne i odporne na ogień. W tym celu należy usunąć żelazo przy budowie sceny, sali i t. p. i z pokrycia budynku (nie dotyczy to fasad zewnętrznych, a budować wszystko z cementu nawet wewnętrzne balkony (częścią z cegieł lub kamieni).

2) Przez odpowiednie umieszczenie wyjść uniemożliwić powstawanie większych przeciągów, które ściągają płomień z sceny na widownię.

3) Podłoga na scenie powina być cementowa, a nigdy drewniana. Wszystkie podpory, mostki, poręcze i t. d. powinny być żelazne.

4) O ile łatwem jest sporządzenie małych dekoracji z płyt aluminjowych, podpór z drzewa powleczonego aluminjum, to niemożebne jest zastosowanie tego systemu do wielkich dekoracji. Przy większych usunąć trzeba sznury a zastąpić je drutami metalowemi. Druty elektryczne winny być należycie osłonięte, by uniknąć krótkiego spięcia. Windy obrotowe powinny też być specjalnie przystosowane do całego urządzenia.

5) Podziemia pod sceną dziś posiadają urządzenia drewniane zastąpić je należy żelaznemi lub cementowemi. Usunąć sznury, podłogi, windy i t. d. zmienić jak na scenie. Wejście na scenę winne być zaopatrzone drzwiami powleczonemi blachą lub fibrocementem, a nie żelaznemi.

6) Usunąć należy automatyczne tryskacze, zachować jednak trzeba liczne małe krany ogniowe.

W przejściach otaczających scenę winny być krany ogniowe z ruchomą kiszką gumową (woda doprowadzona z dużego rezerwoaru). Z boku sceny krany ogniowe, zasilone przez wodociągi miejskie, bez rur, ale z kiszką gumową (wprowadzone to już zostało w Niemczech).

7) Garderoby artystów powinny być oddzielone ścianą z cegieł, lub materjału trudnopalnego, oświetlenie i ogrzewanie elektryczne, żadnych pieców, lamp spirytusowych, naftowych lub gazowych, druty elektr. osłonięte.

8) Podłoga w sali na betonie i jeżeli można drzewo winno być zastąpione innym materjałem. Loże oddzielać należy ścianami z cegieł; drzwi winny być tylko odsuwalne. Z ornamentów na sali, z balkonów i lóż usunąć trzeba drzewo, a zastąpić marmurem, fibrocementem lub metalem.

9) Krzesła mają być umocowane — żelazne, wysłania sprężynowe, a pokrycia ze skóry. Krzesła w lożach mogą być z drzewa twardego, należy tylko usunąć frendzle i wszelkie łatwopalne ozdoby.

10) Kurtynę żelazną możnaby zastąpić kurtyną azbestową rozwijającą się poziomo lub kurtyną z fibrocementu.

To są zmiany zasadnicze, do nich dodać należy:

1) Teatr winien być zbudowany na przestrzeni oddalonej od innych budynków najmniej o 12-15 m.

2) Wewnątrz teatru nie powinny się mieścić magazyny, restauracje, ani mieszkania, z wyjątkiem niezbędnie potrzebnych i te muszą być zdala od sceny.

3) Winien być ustanowiony stały nadzór techniczny.

4) Należy urządzić specjalne schody i wyjścia rezerwowe.

5) Rury wodociągowe powinny okalać teatr, by w razie pożaru nie brakło wody.

6) Oddział straży ogniowej wyznaczony dla danego teatru winien być specjalnie wyuczony, należy też ustanowić stałą kontrolę nad nim.

Kronika zagraniczna.

Niemieckie Towarzystwa Ubezpieczeń na życie w Szwajcarji.

Komunikat oficjalny.

Rokowania między rządem Szwajcarskim a Niemieckim doprowadziły do następujących rezultatów:

Szwajcarja i Niemcy zawarły układ celem udzielania pomocy tym Szwajcarom, którzy się ubezpieczyli na życie, w niemieckich Tow. Ubezpieczeń ponieważ Tow. te znalazły się, ze względu na zobowiązania, we frankach szwajcarskich w trudnościach płatniczych. W przyszłości suma ubezpieczona z każdej umowy zawartej z jednym z tych towarzystw będzie dzielona na dwie części: pierwsza suma spłacona będzie w terminie, płatność drugiej zostanie odroczona i zastąpiona przez bon przynoszący $3\frac{1}{2}\%$ rocznie. Odtąd szwajcarski portfel będzie zupełnie oddzielony od niemieckiego oraz przez Tow. oddzielnie administrowany i likwidowany. Wszystkie dochody szwajcarskie Akc. Tow. Ubezpieczeń, oraz procenty będą wyłącznie przeznaczone na korzyść ubezpieczonych Szwajcarów. Przyszłe składki nie będą w żaden sposób służyły do pokrycia deficytu; używać ich się będzie dla utworzenia nowej sumy ubezpieczonej, której płatność gwarantowana będzie ubezpieczonemu przez tytuły, które należy zdeponować w Szwajcarji. By pokryć deficyt, to znaczy by opłacić procent bonów, by je zaamortyzować, umowa stwarza „Niemiecko-Szwajcarski fundusz pomocy" z siedzibą w Bernie. Cesarstwo Niemieckie (!? dopisek Redakcji) bierze na siebie $\frac{2}{3}$ tego funduszu i Konfederacja $\frac{1}{3}$ z tem, że udział Szwajcarji nie może przekroczyć obecnej wartości 33 i $\frac{1}{3}$ miljonów Franków. Szwajcarja nie wpłaci swego udziału do funduszu tak długo dopóki Cesarstwo (!?) Niemieckie nie wywiąże się z swych zobowiązań. Jest nadzieja, że bony będą mogły być spłacone w przeciągu 20 lub 25 lat po emisji. Celem zabezpieczenia, nieruchomości Tow. Niemieckich zostaną obciążone hipoteką w wysokości 25 miljonów Franków. Ubezpieczeni muszą przyczynić się do akcji pomocy w tym kierunku, że od ostatniej wypłaty potrącone im będą 15% wartości rzeczywistej bonów. Rząd Niemiecki nałoży co roku na tow. niemieckie podatek w wysokości 9‰ ich produkcji. Rząd przeznaczy na cele pomocy w Szwajcarji $\frac{2}{3}$ dochodu z tego podatku. Po zamortyzowaniu wszystkich bonów część tego podatku posłuży na spłacenie Konfederacji jej zaliczki. Rząd i Izby tych dwóch państw muszą jeszcze ratyfikować tę konwencję.

Niemieckie Towarzystwa Ubezpieczeń.

Spadek coraz większy marki niemieckiej wpływa bardzo ujemnie na interes ubezpieczeniowy.

Prasa niemiecka zawiadamia, że na 44 Towarzystw niemieckich 11 posiada znaczniejszy portfel zagraniczny.

Doficyt towarzystw zainteresowanych czyli ekscedent ich zobowiązań (zwiększony przez dewaluację marki niemieckiej) ponad rezerwę premji wynosi 125 miljonów marek w złocie, suma ta przeliczona według kursu pieniędzy papierowych jest prawie nie do obliczenia, i zmusiła rząd niemiecki do zajęcia się tą sprawą.

Komisja Kontroli w Reichstagu wyraziła swą zgodę na następujący projekt:

Wykorzysta się wszystkie wolne i „ukryte" rezerwy towarzystw zadłużonych. Aktywa w nieruchomościach i lokaty będą zredukowane do minimum, o ile to będzie technicznie wykonalne.

Ściągnie się kapitały jeszcze nie wpłacone, zniesie się rozdzielanie dywidendy, a repartycja z zysków będzie się odbywała pod kontrolą Komisarza rządowego.

Towarzystwa nie zainteresowane t. j. których klijenci nie są obcokrajowcami wezmą udział w pokryciu deficytu przez specjalne opłaty w stosunku do ich operacji. Skarb państwa dopłaci resztę.

Towarzystwa, którym narzucono ów udział w pokryciu deficytu innych towarzystw usilnie przeciwko temu zaprotestowały, dowodząc nie bez słuszności, że w ten sposób narażają swoich klijentów, którzy z całem zaufaniem powierzyli im swe interesy.

Sporne kwestje zostaną prawdopodobnie uregulowane przez porozumienie międzynarodowe.

Według opinji fachowych czasopism francuskich położenie jest poważne ze względu na ustawodawstwo niemieckie, wzbraniające do ostatnich czasów niemieckim towarzystwom ubezpieczeń tworzenia lokat zagranicą. Najwięcej zainteresowane są państwa, których stosunki handlowe z Niemcami były ściślejsze cz. Szwajcarja i Holandja.

Szkody ogniowe w Anglji.

Szkody ogniowe:
w roku 1920 wyniosły Ł. 8.489.000
„ 1921 „ Ł. 7.764.000 ,
„ 1922 za pierwszych 10 miesięcy 5.207.900 Ł.

Szkody ogniowe w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Szkody ogniowe w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wyniosły:
w latach 1920 — 331.663.625 $
„ 1921 — 333.654.950 $
a w pierwszem półroczu 1922 r. 192.859.600

Szkody ogniowe w Szwecji.

Uregulowane szkody ogniowe w dziale ubezpieczeń bezpośrednich Szwedzkich Towarzystw Ubezpieczeń od ognia wyniosły w ostatnich latach:
w roku 1917 — 12.661.216:28 Kr.
„ 1918 — 30.036.923:83 Kr.
„ 1919 — 27.331.017:58 Kr.
„ 1920 — 38.624.350:17 Kr.
„ 1921 — 31.753.688:46 Kr.
„ 1922 w pierwszem półr. — 16.320.181:57 Kr.

Stosunki w Rosji.

Donoszą z Moskwy, że działalność ubezpieczeniowa w Rosji rozwija się z każnym dniem Uruchomiono cały szereg centrali: w Kijowie, Odesie, Charkowie i t. d.

Ilość wniosków na ubezpieczenie pozwoliła na obniżenie taryf.

Pozwolono ubezpieczać towary, zwłaszcza przeznaczone na wywóz zagranicę w walucie złotej.

Pożar na północy Ontario w październiku r. b.

Pożar lasów w Ontario wywołał znaczne straty, gdyż silny wiatr przeniósł ogień do wsi i do miast: znacznie też ucierpiała droga kolejowa. Wiele ludzi pozostało bez dachu nad głową. Ogólną liczbę szkód obliczają na 4—5 milionów dolarów, straty towarzystw ubezpieczeń przewyższają 3.000.000 dolarów.

Po pożarze w Smyrnie.

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny europejskiej towarzystwa francuskie zostały zmuszone przerwać swą działalność ubezpieczeniową na terenie Smyrny; skorzystały z tego towarzystwa niemieckie stając się panami sytuacji.

Składki zainkasowane w Smyrnie podczas wojny do 31 grudnia 1918 roku wynosiły 12.000.000 (liwrów tureckich). Suma szkód nie przewyższała 10% składek.

Natychmiast więc po zawarciu pokoju francuskie towarzystwa ubezpieczeń wznowiły swą działalność na terenie Smyrny. Konkurencję poważną stwarzały towarzystwa angielskie, które rozporządzając znacznemi funduszami starały się powiększać swą klijentelę:

Dziś Smyrna to jedynie zgliszcza. Dzięki jednak temu, że wypadki zaszłe tamże były wynikiem wojny towarzystwa ubezpieczeń nie będą zmuszone pokrywać szkód, które byłyby olbrzymie.

Likwidacja Towarzystwa „Svenska Minerva".

W numerze 2-im naszego czasopisma donosiliśmy o spodziewanej likwidacji T-wa „Svenska Minerva", dziś stało się to już faktem dokonanym, gdyż Towarzystwo to ogłosiło swą upadłość.

Oświetlanie samochodów.

Pisma angielskie donoszą, że od Nowego Roku wejdzie w życie nowa ustawa w przedmiocie oświetlania samochodów w nocy. Według projektu ustawy czas nocny liczy się od 1/IV—30/IX. od godziny po zachodzie słońca do godziny przed wschodem, zaś od 1/X—31/III od 1/2 godziny po zachodzie do 1/2 godziny przed wschodem. Zasadnicza reforma będzie też polegała na tem, że każdy samochód na ulicach, drogach publicznych, jednem słowem wszędzie gdzie jest większe skupienie ludzi musi posiadać w t. zw. „godzinach ciemności" 2 lampy: jedną z przodu białą, dającą światło na znaczną odległość, drugą z tyłu czerwoną. Wprowadzi się też ograniczenie siły światła w lampach, by nie oślepiać ludności.

Wybuchy spowodowane kurzem.

Kwestja wybuchów spowodowanych kurzem należy do jednej z więcej interesujących i dlatego też C. C. Dominge i W. O. Lincoln poświęcili jej cały rozdział w swej pracy p. t. „Fire insurance inspection and underwriting".

Autorzy poruszają tam kwestję unikania tego rodzaju wybuchów w młynach przez usuwanie lotnego kurzu za pomocą wentylatorów. Górne windy w elewatorach muszą posiadać automatyczne tryskacze i specjalne urządzenia alarmujące.

Atmosfera wilgotna zapobiega również wybuchom. Budowa z materjałów trudnopalnych utrudnia powstawania i rozszerzanie się pożarów.

Prócz tego najważniejszemi środkami zaradczemi są:

1) Utrzymywanie przetworów roślinnych w czystości. Usuwanie kurzu z ziarna, maszyn i podłóg.

2) Niedopuszczanie do zagrzania się ziarna.

3) Niedopuszczenie do zatkania się w elewatorze

4) zwrócenie bacznej uwagi na wszelkie tarcia, zbytne ślizganie się pasów w maszynach

5) zabezpieczenie maszyn od wnikania w nie obcych ciał przez wprowadzenie magnetycznych separatorów,

6) zakaz palenia w młynie lub w elewatorze,

7) zakaz przechowywania w młynie lub elewatorze zapałek,

8) zakaz wnoszenia ognia nieosłonionego hermetycznie np. latarni, świec, pochodni, gdyż zetknięcie kurzu z płomieniem może wywołać wybuch,

9) do badania mąki w skrzyniach należy używać sondy odpowiednio wymierzonej a nie zniżać w tym celu światła do skrzyni,

10) uniemożliwienie naładowania się maszyn elektrycznością,

11) baczna uwaga na urządzenia elektryczne, należyte osłonięcie drutów i lampek,

12) gotowe przetwory należy natychmiast wsypywać w worki lub w skrzynie o małej pojemności.

Wypadki samochodowe w Anglji.

Ministerstwo Komunikacji w Anglji przeprowadziło dokładne badania nad przyczynami wypadków samochodowych.

Wyniki cyfrowe za 8 pierwszych miesięcy 1922 r. są następujące:

Przyczyna wypadku	Ilość wypadków	Ilość zabitych	Ilość rannych
Niedbałe kierowanie . . .	55/58,5%	35/46,6%	90/60,8%
Złe obliczenie	6	17	5
Niewyszkolenie szofera . .	1	1	—
Niewystarczające oświetlenie	1	—	2
Wadliwe kierow. wolantem. .	5	2	12
Pęknięcie opon	1	1	4
Wady mechaniki	1	—	1
Zepsucie się hamulca . . .	4	4	9
Wadliwość tylnej osi . . .	1	—	2
Przy hamowaniu	4	2	1
Nieostrożność przechodniów	5	5	5
Nieostrożność cyklistów . .	1	—	1
Przy wysiadaniu z autobusów	1	—	1
Spłoszenie się koni. . . .	2	1	2
Niewiadome przyczyny. . .	5	7	2
Różne	1	—	2
Razem . .	94	75	139

Bibljografia.

— W myśl ustawy, która przeznaczyła część nadwyżek na badaniu naukowe i wydawnictwa Polska dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wydała popularną broszurę p. t. „Ostrożnie z ogniem“ oraz rozpoczęła druk pracy prof. Uniwersytetu Kijowskiego Wobłyja w tłumaczeniu Władysława Gruszczyńskiego. Pierwszy zeszyt obejmujący 9 arkuszy ukazał się już i jest do nabycia po cenie 600 Mk. za egzemplarz.

Życzliwie witając wszelkie wysiłki rozbudzenia zainteresowania ku nauce ubezpieczeniowej, wyrazić należy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości potrafimy własnemi siłami dźwignąć polską naukę ubezpieczeniową do tych wyżyn, jakie zajmuje zagranicą.

Omówienie wyżej podanej pracy zastrzegamy sobie do chwili wydania całości.

— **Raskel**: Die Wandlung des sozialen Versicherungsrechts seit seiner Kodifikation wyd. 1921 r.

— **Kaufmann**: Wiederaufbau und Sozialversicherung. Str. 61 wyd. Berlin Stilke r. 1920.

— **Arnold E. Geilinger**: Accident claims. (Expanded notes on their investigation and settlement). Wyd. Londyn „Post Magazine“.

— **Jahrbuch der Krankenversicherung 1920.** 153 stron. Wyd. Drezno 1921 r. Verlagsgesellschaft Ortskrankenkasse.

— **Toni Morgenstern**: Arbeitslosenversicherung und deutsche Erwebslosenfürsorge unter Berücksichtigung der Frage des Arbeitsnachweises. Str. 66 Verlag von Felix Meiner Leipzig.

Osobiste.

P. Wiktor Blumenthal mianowany został dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń „Port“.

